



Warszawa, 26 września 2001 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00
Fax 827 64 53

35264

RPO/363354/01/VI/JB

Pan
Krzysztof Celiński
Dyrektor Generalny
Polskich Kolei Państwowych S.A.
ul. Szczęśliwicka 62
00 - 973 Warszawa

Szanowny Panie Dyrektorze

Otrzymuję wiele skarg na postępowanie kontrolerów (w szczególności Zakładu Wielobranżowego Renoma), którzy podczas kontroli biletów kwestionują dokumenty potwierdzające ustawowe uprawnienie do ulgowego albo bezpłatnego przejazdu koleją. Najczęściej kontrolerzy mają zastrzeżenia do odcisków pieczęci z godłem i nazwą szkoły, które są zamieszczane na złączu fotografii z dokumentem lub w miejscu przeznaczonym na prolongatę. Nieczytelne - ich zdaniem odciski pieczęci są przyczyną odebrania dokumentu oraz wystawieniem wezwania do zapłaty. Kwestionując dokumenty potwierdzające uprawnienia w sytuacji, gdy odcisk pieczęci jest nieczytelny kontrolerzy powołują się na treść § 21 i 22 Taryfy Osobowej i Bagażowej PKP S.A. Stosownie do art. 33a ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz. U. z 1995 r., Nr 119, poz. 575 ze zm.) w razie uzasadnionego podejrzenia, że dokument przewozu albo dokument uprawniający do przejazdu bezpłatnego lub ulgowego jest podrobiony lub przerobiony - przewoźnik lub osoba przez niego upoważniona może zatrzymać dokument za pokwitowaniem oraz przesłać go prokuratorowi lub Policji, z powiadomieniem wystawcy dokumentu.

Tak więc, ustawa upoważnia kontrolera do zatrzymania dokumentu potwierdzającego uprawnienia do przejazdu bezpłatnego lub ulgowego w sytuacji gdy budzi uzasadnione podejrzenie, że jest podrobiony lub przerobiony.

Uzasadnione podejrzenie to nie każde podejrzenie. To wysokie prawdopodobieństwo, że nastąpiło podrobienie lub przerobienie dowodu tożsamości uprawniającego do zniżki w przejazdach kolejowych. W razie wątpliwości należałoby spisać odpowiedni protokół i wyjaśnić - w terminie późniejszym - czy podejrzenie było uzasadnione.

Nie ma uzasadnionej podstawy do zakwestionowania każdego dokument z nieczytelnym odciskiem pieczęci. Nie można też, sformułować przeciwko pasażerowi uzasadnionego zarzutu, że posiadacz popełnia przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów.

Jestem za ściganiem wszystkich, którzy chcą korzystać lub korzystają z usług przewoźnika, bez zapłaty za przewóz. Jednakże w sytuacji coraz częstszych przypadków kwestionowania dokumentów, gdy nie zachodzi uzasadnione podejrzenie - dochodzę do wniosku, że pracownicy Zakładu Wielobranżowego "Renoma", a więc pracownicy - jak się wydaje - świadczący usługi ochroniarskie, "pracują na akord", a z każdego wypisanego wezwania do zapłaty otrzymują prowizję. Nie mogę godzić się na takie postępowanie PKP S.A. w stosunku do usługobiorców świadczonych przez siebie usług.

Art. 33a ust. 1 Prawa przewozowego wyraźnie określa, iż dokonywać kontroli dokumentów przewozu osób lub bagażu może tylko przewoźnik lub osoba przez niego upoważniona, legitymując się identyfikatorem umieszczonym w widocznym miejscu.

Żadnej innej osoby ustawa nie uprawnia do kontroli dokumentów przewozu, a co za tym idzie, każde działanie bez właściwego umocowania jest wadliwe.

Osoby powołujące się na upoważnienie PKP S.A. do kontroli biletów legitymują się identyfikatorem, który nie jest zgodny z postanowieniami art. 33a ust. 2 Prawa przewozowego. Zgodnie bowiem z ust. 2 identyfikator powinien zawierać co najmniej następujące informacje:

- 1) nazwę przewoźnika,
- 2) numer identyfikacyjny osoby dokonującej kontroli dokumentów przewozu osób lub bagażu,
- 3) zdjęcie kontrolującego,
- 4) zakres upoważnienia,
- 5) okres ważności,
- 6) pieczęć i podpis wystawcy (przewoźnika).

Żaden z identyfikatorów, którym posługują się kontrolerzy nie zawiera okresu ważności do czego zobowiązuje pkt 5, zakres upoważnienia (pkt 4) zamieszczony jest natomiast na rewersie identyfikatora.

Identyfikator z naniesionym okresem ważności powinien być noszony w widocznym dla pasażera miejscu (art. 33a ust. 1).

Ustawa nie uprawnia do sprawdzania dokumentów przewozu osób lub bagażu kontrolerów legitymujących się okresem ważności "wstemplowanym" w legitymację służbową, którą - jak to występuje w praktyce - legitymujący trzyma w kieszeni.

Nie do Rzecznika należy decyzja, czy kontrolowanie biletów powinno być czynnościami zleconymi, czy też powinna je wykonywać grupa kontrolerów kolejowych. Natomiast poziom tej kontroli niezależnie kto będzie ją wykonywał, musi dorównać jakości kontroli jaką niegdyś prezentowali konduktorzy i rewizorzy. Skargi jakie otrzymuję utwierdzają mnie w przekonaniu, że nadzór nad kontrolerami „renomy” jest niedostateczny.

Proszę Pana Dyrektora o podjęcie działań mających na celu dostosowanie identyfikatorów do wymogów ustawowych oraz zbadanie przedstawionego problemu i powiadomienie mnie o zajętych stanowisku.

Z poważaniem
/-/ Prof. dr Andrzej Zoll